

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.   kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową   6 rb.                   1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metz & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woczyński—Szpitalna 12, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Krzeszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.

## Biuro Komisowe

### Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach

przyjmuje zamówienia na żyto petkuskie oryginalne. Zamówienia prosimy nadsyłać jak najwcześniej.

#### OD ADMINISTRACJI.

Administracja „Tygodnika Suwałskiego“ uprasza Członków Towarzystwa Rolniczego, którzy dotychczas nie opłacili prenumeraty za „Tygodnik Suwałski“ za lata—1912 i 1913, o wniesienie takiej do Biura Komisowego przy Towarzystwie Rolniczym.

Cena „Tygodnika Suwałskiego“ dla Członków Towarzystwa Rolniczego, stosownie do umowy, zmniejszona jest do 4 rb. rocznie.

\*\*\*\*\*

### Potrzebuję zaraz

energicznego **praktykanta** do gospodarki rolnej, rocznie za 100 rubli. Zgłaszać się pod adresem: poczta Wyłkowyszki, Stoławka. W-ny Andrzej Talko - Hryncewicz.

### SAMOCHÓD 14 P. S.,

4-osobowy, typ 1910, wszelkie utensylja, stepney, sprzedam.  
Wiadomość w Redakcji.

#### Są do wynajęcia

## LETNIE MIESZKANIA

w majątku Olszance,

13 wiorst szosą od Suwałk, komunikacja samochodowa, las sosnowy, kąpiel.  
Szczegółowe informacje u M. Bujnowskiej, ul. Krzywa № 104, od godziny 2-jej do 4-jej.

#### Kine-Teatr „SATURN” w sali Resursy Miejskiej

wkrótce. demonstrować będzie

## „QUO-VADIS“

arcydzieło **Henryka Sienkiewicza**, w 7 cz., dług. obrazu 2600 metr. Seans trwa 2½ godz. Początek seansów: I—od g. 5 do 7½ wiecz., II—od 7½ do 10, III—od 10 do 12 w nocy.

Dla uniknięcia długich oczekiwań uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na 15 minut przed rozpoczęciem seansu. Ceny miejsc: fotele—90 kop., krzesła I rzędu—70 kop., II—50 kop., III—30 kop. Ucząca się młodzież, dzieci i wojskowi niższych stopni płacą połowę, lecz tylko na pierwszym seans.

## Z historii handlu i przemysłu polskiego.

Częstokroć daje się słyszeć, że my, Polacy, nie jesteśmy zdolni do samodzielnej pracy twórczej na polu ekonomicznym — i że skoro obce żywyły wydarły z rąk naszych całokształt podstaw narodowego dobrobytu, jest to winą wyłącznie naszą, — nie posiadamy bowiem danych potemu, by puls materialnego życia naszego narodu dzierżyć we własnych dłońach.

Otoż, jak płytkie i kłamliwe są powyższe wywody — postaramy się dowieść, opierając się na danych historycznych.

Rozwianie bowiem tych twierdzeń bałamutnych jest obowiązkiem Polaka, prawdziwego obywatela kraju. Zdarcie zasłony, kryjącej prawdę, ma znaczenie nie tylko moralne, lecz i materialne, dowodzi bowiem, iż naród, który może się wylegitymować ze swej przeszłości śladami bujnego życia duchowego oraz materialnego, — taki naród słusznie powinien rościć prawo do kontynuowania takiego życia — do rozwoju i wzrostu całego organizmu narodowego.

My, Polacy, jesteśmy właśnie takim narodem. Przeszłość nasza da najlepsze świadectwo prawdzie — z historii zaczerpnijemy wiadomości co do tego, jaki był stan ekonomiczny Polski niepodległej, jakim kolejom losu podlegał oraz jakie przyczyny zahamowały jego świetny rozwój.

\* \* \*

Najdawniejsze kroniki polskie stwierdzają, że już w X wieku sukno polskie było używane, jako przedmiot wymiany. Z biegiem czasu, z udoskonaleniem sposobu produkcji, sukno polskie stało się bardzo pożądanym produktem na rynkach zagranicznych.

Obok tkactwa, w życiu ekonomicznym ówczesnej Polski wybitne miejsce zajął przemysł górniczy. Z kroniki Długosza dowiadujemy się, że wszelkie kruszce, jako to: sól, srebro i żelazo były nadawane kościołom: Bolesław Krzywousty oddał saliny wielickie oo. Benedyktynom na Tyńcu.

Bogactwa wewnętrzne ówczesnej Polski oddawna były znane i ogromnie cenione. W zasadzie należały one do króla lub księcia panującego, który od siebie nadawał prawo eksploatacji osobom prywatnym. Był to początek owej t. zw. „woli górniczej“, wchodzącej do podstaw społecznego prawodawstwa polskiego.

W dalszym swym rozwoju przemysł górniczy polski zasłynął nawet w Zachodniej Europie. Wiemy, iż Francja wzorowała się na prawodawstwie górniczym polskim. Panujący polscy chętnie udzielali pozwolenia na poszukiwania górnicze, a za prawo eksploatacji pobierali dziesięcinę, t. zw. oborę. Znacznie większe dochody przynosiły kopalnie — uważane za dobra stołowe, a więc kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, kruszców — pod Olkuszem, Chęcina-  
mi i Kielcami, siarki — w Swoszowicach i t. d. Z rozwojem stanu mieszczańskiego, przemysł polski doszedł do wysokiego poziomu za rządów Kazimierza Wielkiego, który zaopiekował się specjalnie kopalniami w Wieliczce i Bochni. Za panowania tego króla handel i rzemiosła rozwijały się świetnie. Do jakiego stopnia zamożności doszło mieszczaństwo polskie — wyborną ilustracją będzie podej-

mowanie w Krakowie króla Kazimierza oraz obcych monarchów przez rajcę miejskiego, Wierzyńka.

Napisy na wyrobach polskich „Polonus me fecit“, (Polak mię zrobił) były najlepszą marką i zapewniały tym przedmiotom powodzenie. To uznanie dla wyrobów polskich prowadziło do utrwalenia cech przemysłu narodowego i do wykazania jego odrębności. Zdarzało się, i to bardzo często, że na wyrobach polskich kładziono takie napisy: Non Germanus sed Polonus me fecit (nie Niemiec, lecz Polak mię zrobił).

Było to wyraźne zaakcentowanie wyższości przemysłu polskiego, nie mającego nic wspólnego z tandetą niemiecką, przeznaczoną dla obcych konsumentów.

Co prawda, nad wysoką wartością przemysłu polskiego czuwało prawodawstwo.

Panujący polscy, rozciągając opiekę nad przemysłem polskim — nie kępowali jego swobodnego rozwoju, dzięki czemu zakwitł w Polsce przemysł ekstrakcyjny i przetwórczy. Niemal każde miasto polskie słygnęło z tej lub innej gałęzi przemysłu. Kraków, jako stolica, stał się wielkim ogniskiem handlu — z chwilą zaś, gdy wszedł w stosunki handlowe z Unją Hanzeatycką, powstały w nim Sukiennice — stałe targowisko. Był to główny punkt południowy, skupiający towary, które stamtąd szły Wisłą do Gdańska. Prócz tego, znane były krakowskie fabryki sukna, płótna i wyrobów jedwabnych.

Drugim wielkim ogniskiem przemysłu i handlu była Warszawa. Słygnęła Warszawa na kraj cały z wyrobów spożywczych; szczególne zaś powodzenie miały: warzelnie piwa, miodu, maliniaków i wiśniaków oraz fabryki pierników-miodowników (przy ul. Miodowej).

Należy nadmienić, iż początkowo niewolno było żydom mieszkać w Warszawie, z biegiem czasu jednak usunięto te ograniczenia.

Ówczesny przemysł polski, nie posiadając cech produkcji kapitalistycznej, nie skupiał się w stolicach — lecz był rozrzucony na prowincji. W wiekach XV i XVI wszystkie zakątki kraju ożywione były pracą wytwórczą. Fabrykami sukna odznaczały się: Chojnice, Czersk, Chęciny, Kłodawa, Wyszogród, który w r. 1561 posiadał 308 sukienników, — Kościan, Babimost, Swarzędz, Kalisz, Koło, Pabjanice, Kempno, Łęczycza, Mstów, Skalmierz, Płońsk, Mława, Rodzanów, Czerwińsk, Gombin, Sandomierz, Białystok, Machnówka, Murowana i wiele innych.

W Mstowie i Skalmierzu wyrabiano t. zw. sierak, t. j. grube szare sukno, używane przez szlachtę szaraczkową i bractw zakonnych.

Piwo produkowały: Warka, Piątek, Inowłódz, Radziejów, Grodzisk, Nieśwież, Proszowice, Sławków, Chmielnik, Grodno, Oświecim, Horodło, Jarosław, Jaworowo, Korczyn w r. 1364 posiadał 19 browarów. Najślawniejsze w kraju było piwo w Piątku i Inowłodziu, a piwo gdańskie wysyłano aż do Carogrodu.

Z wyrobów garbarskich słygnęły: Radziejów, Międzyrzec, Brzesko-Nowe, Biała-Radziwiłłowska, Bielsk, Gdańsk, Lwów, Poznań, Sieradz. Maków wyrabiał świetną irchę, używaną na rękawiczki.

W Pabjanicach rozwinęło się — cieszące się poparciem królów — białoskórnictwo.

Bardzo też rozwinęło się piernictwo. Najważniejsze piernie istniały we Wrocławiu, w Warszawie, Lu-

blinie, Krakowie, Postawach i w Kiejdanach na Litwie.

Wybitne miejsce zajmowały w Polsce również drukarnie. Były one zasobne i liczne, a nadto odznaczały się wysoce rozwiniętym kunsztem. Pod koniec XVIII wieku wszystkich drukarni w Polsce liczono aż 1500. Otóż wszystkie—wyżej wyszczególnione—najważniejsze gałęzie przemysłu były w rękach polskich,—był to przemysł w całym znaczeniu polski—bo oparty na polskich kapitałach, właścicielach i robotnikach. Wyrósł on samorzutnie w Polsce i rozwijał się bardzo pomyślnie za Piastów i Jagiellonów. Nadmienić należy, iż wiele gałęzi przemysłu powstało również dzięki specjalnie w tym celu sprostowanym obcym przybyszom, osiadłym w miastach—lecz szybko stawały się one nawskroś polskimi.

Lecz ten świetny rozwój mieszczaństwa i przemysłu polskiego w w. XVI napotkał niespodziewanie przeszkodę w osobie szlachty polskiej. Zawistnym okiem spoglądała ona na wzrost mieszczaństwa, na opiekę rządu, roztoczoną nad przemysłem. Szlachta więc, najbardziej uprzywilejowany stan w Rzeczypospolitej—wypowiedziała walkę miastom i mieszczaństwu—wprowadzając ograniczenia, niweczące przemysł. Stan mieszczański poczęto traktować z nienawiścią—nie bacząc na to, iż stał się on źródłem dobrobytu Polski—jego siły wytwórczej i wpływów na inne państwa.

Odsunięto miasta od udziału w sejmach, ograniczono prawo propinacji—zawieszono nad nimi twardą rękę sądów starościńskich—a jednocześnie nadano wielkie przywileje żydom.

Otóż tym samym podcięto nerw rodzimego życia ekonomicznego—rokującego najświetniejsze widoki na przyszłość, a wprowadzono element destrukcyjny i wręcz wrogi unarodowieniu przemysłu polskiego—mianowicie oddano handel i przemysł w ręce synów Izraela.

Ostatecznie konstytucja sejmu koronacyjnego Władysława IV wykopała głęboką, dotąd jeszcze dotkliwą dla nas przepaść pomiędzy szlachtą a przemysłem i handlem, jako zajęciem, hańbiącym dostojeństwo szlachectwa. I dlatego to w dziejach naszego życia ekonomicznego wiekopomną będzie następująca uchwała tego sejmu:

„Jeśliby który szlachcic, osiadłszy w mieście, handlami się bawił, y szynkami miejskimi, y Magistratus miejskie odprawował, ten ma tracić praerogativam nobilitatis; y kiedyby sam albo potomstwo podczas takowych zabaw spłodzone, z miasta w tym wyszedłszy, jura nobilitatis sobie chciał przywłaszczać, y ziemskich dóbr nabywać; tak i każdy za szlachcica miiany być niema i dobra jego terestra iure caduco każdy szlachcic uprosić po nim może!”

Z tego widzimy, iż handel lub przemysł w rękach szlachcica był uznany nietylko za hańbę, ale nawet za ciężkie przestępstwo, spadające na następne pokolenia, które mogły być wyjęte z pod prawa. To też i obrót kraju doszedł do stanu, który w jaskrawych barwach scharakteryzował prymas Stanisławowi Augustowi:

„Wolność mieszczan—swawolą przytłumiona, skarb—dymem obcych kruszców czerniony, miasta—bez obywateli, mieszczenie—bez handlu, handel—bez korzyści, w miastach—miast szukać potrzeba, co ulica—to pole, co rynek—to pustka. Oto w takim stanie Rzeczypospolita się znajduje, w jakim nigdy nie była“.

Z tego pobieżnego szkicu przekonaliśmy się więc, do czego krótkowidztwo szlachty doprowadziło stan ekonomiczny polski, — a zarazem stwierdzamy, iż nie brak ludzi, inicjatywy i zdolności wrodzonych do handlu i przemysłu—były przyczyną zaniku jego w Polsce—lecz ciemnota i zła wola uprzywilejowanej masy szlacheckiej —powodującej się jedynie prywatą.

Były, co prawda, próby dźwignięcia przemysłu i handlu polskiego z upadku za czasów Stanisława Augusta, lecz, niestety, przedsiębiorstwa, popierane przez króla i zakładane przez arystokrację polską—stwarzane sztucznie, przeważnie nie odpowiadały potrzebom istotnym, były bowiem przeznaczane przeważnie dla zbyt szczupłej garstki konsumentów.

Pozatym, wypadki historyczne, które rozstrzygnęły o losach bytu politycznego Polski, musiały odciągnąć wszystkie siły od pracy twórczej na polu ekonomicznym.

Olbrzymie wstrząśnienie, spowodowane rozbiorem Polski—straszna klęska, zadana narodowi, wszystko to musiało zadać cios śmiertelny wszelkiej inicjatywie odrodzenia handlu i przemysłu polskiego. Po ciągłych wojnach—po kongresie wiedeńskim—po zmianie konfiguracji ziem polskich—uniemożliwiona była nietylko jednolita—ale wogóle jakakolwiek akcja ratunkowa, i trzeba było nadzwyczajnej energii, by w takich warunkach budować podstawy bytu narodowego.

I dopiero w ostatnich czasach ujawniająca się akcja, w celu unarodowienia przemysłu i handlu polskiego—pozwala przypuszczać, iż życie ekonomiczne polskie stanie znowu na wysokości swego powołania—czerpiąc siły ze swej świetnej przeszłości—i że element, tak faworyzowany swego czasu przez szlachtę—żydzi—będą musieli ze swą elastyczną etyką—szukać gdzieindziej pola do popisu.

*Henryk Rodziewicz.*

## W sprawie stacji doświadczalnej.

Na skutek listu otwartego p. Filipkowskiego, zamieszczonego w № 52 „Tygodnika Suwalskiego”, Rada Towarzystwa Rolniczego wyraziła mu podziękowanie, widząc w jego deklaracji hojny dar na korzyść stacji doświadczalnej, poczym wybrała komisję, składającą się z pp. Auffszlaga, Cybulskiego, Holuszy, Paprockiego i Turczynowicza, dla obejrzenia i oceny prawdziwej wartości daru. Komisja, po zbadaniu na miejscu, skonstatowała, co następuje: pole pod doświadczenia, o glebie piaszczystej, na podłożu nieprzepuszczalnym, występującym na różny głębokościach, leży w odległości około wiorsty od zabudowań; pola tego oddzierżawiać ani zabudowywać p. Filipkowski nie pozwala. Budynki, co do ilości wystarczające, znajdują się w takim stanie, że naprawy i przeróbki dla celów stacji doświadczalnej pociągnęłyby za sobą koszt, co najmniej 6000 rb.; za używalność tych budynków p. Filipkowski żąda 200 rb. rocznie, z czego zobowiązał się do opłacania podatków i asekuracji. Rada Towarzystwa Rolniczego rozpatrzyła referat komisji, z którego wynikają następujące ujemne strony warunków miejscowych w Leśnictwie:

1) wartość ziemi jest niższa, niż w Pódziszkach; 2) gleba nie jest typowa dla ziem suwalskich; 3) pole leży w oddali od budynków, gdy w Pódziszkach tuż obok;

4) budynki potrzebują dużego wkładu jednorazowego, nie licząc czynszu rocznego, który stanowi procent od sumy około 4000 rb.; 5) budynki te zostają własnością p. Filipkowskiego, gdy w Pódziszkach będą one należały do stacji; 6) nawet po przeróbkach nie będą one tak dogodne, jak ad hoc wybudowane; 7) Pódziszki leżą o 7—8 wiorst bliżej od stacji kolejowej, a o 2 od szosy, niż Leśnictwo.

Biorąc pod uwagę wszystkie te względy oraz tę okoliczność, że żadnych ustępstw na korzyść stacji, proponowanych przez komisję, p. Filipkowski zrobić nie chciał, Rada Towarzystwa Rolniczego uznała dar p. Filipkowskiego za nie nadający się do przyjęcia, jako nie przedstawiający żadnej realnej wartości dla stacji doświadczalnej. Gdyby zatem p. Filipkowski zechciał złożyć rzeczwiście dar społeczeństwu, jak tego dowodził w swoim artykule, mógłby, biorąc przykład z p. Wodzyńskiego, złożyć ekwiwalent wartości jego w gotówce.

*Rada Suw. Tow. Roln.*

### Sprawozdanie z doświadczeń rolnych, dokonanych w majątku Szaudyniskach.

Towarzystwo Rolnicze Suwalskie, w porozumieniu z Komisją Doświadczalną przy Centralnym Tow. Roln., podjęło się przeprowadzenia doświadczeń w następujących majątkach: Szaudyniskach, Świacku, Popieczach, Justjanowie, Buchcienkach i Necie. Na ostatnim ogólnym zebraniu roku ubiegłego zdawali pp. Ziemianie sprawę z rezultatów doświadczeń i sprawozdania te obiecali podać do ogólnej wiadomości. Obecnie otrzymaliśmy sprawozdanie z doświadczeń w Szaudyniskach, które poniżej zamieszczamy.

Komisja Doświadczeń Zbiorowych przy C. T. R. w Kr. P. nadesłała w końcu marca 1912 r. 8 odmian jęczmienia i owsa w celu przeprowadzenia w majątku Szaudyniskach (powiat Wykowszowski) odnośnych doświadczeń. Odmiany jęczmienia było następujące: Hanna, Hanusia, Princessin i Nadwiślański, owsa—Rychlik Sobieszynski, Teodozja, Goldregen, Zwycięzca. Do tych odmian dołączyłem miejscowe: jęczmienia—Impérial i owsa—Ligowo.

Doświadczenia z owsem.

Pólek doświadczalnych 15, każda odmiana powtarzała się trzy razy. Przestrzeń każdego półka—23 pręty kwadr., na którym wysiano po 20 funt. owsa, a zatem każda odmiana zajmowała ogólną przestrzeń 69 pr. kw. i wysiano każdej po 60 funt. Całe pole 40-morgowe uprawione jednakowo; w 1910 r. była tu ozimina na oborniku, w 1911—pelucha na ziarno, w jesieni 1911 r. dana jedna głęboka orka, w 1912 r., 22 marca, dana sól potasowa 40%, po pół worka na morgę, 11 kwietnia po 1 worku tomasówki na morgę, 12/IV zbronowano, 13/IV sprężynowano, 15/IV lekka brona, 16/IV siew rzędowy 4-calowy, 20/IV wsiana biała koniczyna. Gleba gliniasto-piaszczysta z domieszką czarnoziemiu, podglebie gliniasto-piaszczyste. Temperatura notowała się codziennie o 7 rano i 12-ej w południe, przy pomocy pluwiometru; określało się codzienną ilość opadów. W drugiej połowie kwietnia temperatura zrana była około + 3°, 26/IV—0° i 29/IV—1°; w południe zaś przeciętnie + 10°. Opady

w tym okresie małe, około 5 mm. 27 kwietnia zaczęły wschodzić odmiany: Ligowo i Rychlik, następnego dnia pozostałe trzy. Temperatura w maju: zrana przeciętnie + 4°, pod koniec miesiąca + 10°, z wyjątkiem 1-go, 6-go i 9-go, kiedy było—1°; w południe od + 7° do + 14°, a pod koniec miesiąca do + 18°. Opady atmosf. dość równomierne, wszystkiego 35 mm.

W czerwcu temperatura normalna, od 5° do 13° zrana i od 12° do 25° w połud., 6 czerwca średni deszcz, 12-go silny, pozatym dość równomierne deszcze, w ogólnej ilości 50 mm. W lipcu temp. normalna od + 7° zrana do + 25° w południe. W pierwszej połowie miesiąca opadów mało, wszystkiego 4 mm, w drugiej połowie większe deszcze, zwłaszcza 30 lipca 21 mm, a wszystkiego 50 mm. W sierpniu temp. od + 10° do + 25° i częste opady, poczynawszy od 6 sierpnia, ogółem około 65 mm. We wrześniu temp. od 4° do 16°, opadów 35 mm. 2 sierpnia skoszono Ligowa—3 półka, Goldregen'a—2 półka, Rychlika—2 półka, Zwycięzcy—1 półko. 5-go sierpnia grabiono i zwieziono, a 7—koszono i następnie zwieziono pozostałe 4 półka z przytoczonych odmian. 13-go suszono owies Teodozja, 20-go zwieziono.

Po zważeniu i omówieniu każdego półka osobno owies wydał:

	I półko	II półko	III półko
Ligowo niemiłocny:	17 p. 15 f.;	16 p. 15 f.;	11 p.;
	Razem z 1 morgi		
Ziarna	44 p. 30 f.;	194 p. 35 f.	
Słomy	16 p. 11 f.;	70 p. 10 f.	
Plew	2 p. 3 f.;	9 p. 14 f.	
Różnych śmieci	1 p. 6 f.;	5 p. —	

	I półko	II półko	III półko
Rychlik niemiłocny:	16 p.—;	12 p. 30 f.;	12 p. 30 f.
	Razem z 1 morgi		
Ziarna	41 p. 20 f.;	180 p. 13 f.	
Słomy	14 p. 20 f.;	63 p. 2 f.	
Plew	24 p. —;	104 p. 14 f.	
Różnych śmieci	1 p. 38 f.;	8 p. 19 f.	
	1 p. 2 f.;	4 p. 22 f.	

	I półko	II półko	III półko
Goldregen niemiłocny:	17 p.—;	15 p. 20 f.;	13 p. 20 f.
	Razem z 1 morgi		
Ziarna	46 p. — f.;	200 p. 13 f.	
Słomy	16 p. 12 f.;	70 p. 34 f.	
Plew	25 p. 28 f.;	112 p. 4 f.	
Różnych	2 p. 10 f.;	9 p. 32 f.	
	1 p. 30 f.;	7 p. 24 f.	

	I półko	II półko	III półko
Teodozja niemiłocny:	14 p. 25 f.;	15 p. 30 f.;	13 p. 15 f.
	Razem z 1 morgi		
Ziarna	43 p. 30 f.;	190 p. 11 f.	
Słomy	15 p. 6 f.;	65 p. 36 f.	
Plew	25 p. 39 f.;	112 p. 37 f.	
Różnych	1 p. 21 f.;	6 p. 27 f.	
	1 p. 4 f.;	4 p. 31 f.	

	I półko	II półko	III półko
Zwycięzca niemiłocny:	22 p.—;	17 p. 15 f.;	17 p. 22 f.
	Razem z 1 morgi		
Ziarna	56 p. 37 f.;	247 p. 20 f.	
Plew	18 p. 31 f.;	81 p. 25 f.	
Słomy	1 p. 22 f.;	6 p. 29 f.	
Różnych	35 p. 13 f.;	153 p. 23 f.	
	1 p. 11 f.;	5 p. 23 f.	

Półka doświadczalne z owsem wypadły stosunkowo na słabszym miejscu, tak, że na wygląd nawet reszta

pola znacznie się wyróżniała—owies był więcej zwarty, rośniejszy i o lepszym kolorze. Ogólny też omlót z tych 40 mórg dał ziarna 3600 pud., t. j. 90 p. z morgi.

Właściciel *J. Galleru.*

Zarządzający robotami na polach doświadczalnych

(d. n.)

*J. Dąbrowski.*

Szaudyniszki, 26 marca 1913 r.

## 2) ROLNICY —a towarzystwa wzajemnych kredytów.

Oczywiście, gdybyśmy mogli liczyć na autonomiczne rządu kraju lub nawet na zupełnie bezstronny samorząd, to traktowalibyśmy specjalne kredyty inaczej, gdyż przy pomocy funduszków krajowych, a przynajmniej przy pomocy poręczeń kraju i przyjęcia na się odpowiedzialności za terminy i procenty, czyli gwarancji krajowych, moglibyśmy tworzyć instytucje kredytowe dla różnych celów, z odpowiednią organizacją i właściwymi zabezpieczeniami.

O tym czas będzie mówić wtedy, gdy uzyskamy jakiegokolwiek widoki na takie postawienie spraw krajowych, ale tymczasem musimy się liczyć z tym, co jest, z rzeczywistością, która przez długie lata zasadniczo nie ulegnie zmianom. A zresztą przypuszczam, że nawet w najlepszych okolicznościach czynione dziś tu uwagi będą miały rację przez długi czas przejściowy, przyczem zmiany w naszych organizacjach kredytowych, proponowane tu przeze mnie, nie poderwą tym instytucjom bytu ani kredytu, sądzę, że, przeciwnie, mogą tylko wzmocnić ich egzystencję, uczynić je bardziej solidnymi i trwałymi.

Jeżeli przy wszelkiego rodzaju organizacjach musimy się liczyć z potrzebami życia, duchem czasu, teraźniejszością, to tymbardziej musimy stosować się do ludzi, do życia w organizacji kredytu i instytucji kredytowych, dlatego, że życie, soki żywotne, t. j. gotówkę, daje tym instytucjom, tylko ogół mieszkańców. Pieniądze we wszystkich instytucjach kredytowych są zbiorowe, dlatego też liczyć się musimy z tymi, którzy te pieniądze składają.

A czegoż to zbiorowisko ludzi, wypożyczających instytucjom gotówkę, pragnie, lokując w nich pieniądze?

Oto pragnie mieć:

1) dobre odsetki, dobry procent;

2) pewność odbioru sumy;

3) regularność w pobieraniu procentów;

4) a wreszcie wolałoby mieć ten kapitał na zawołanie, na żądanie.

Oto są cztery prawdy, które każdy organizator instytucji kredytowej wiedzieć powinien; o ile instytucja odpowiadać będzie tym potrzebom życia i drobnych kapitałów, to zawsze znajdzie pieniądze.

Wychodząc z tego założenia, musimy dojść do tej prawdy, do tego zrozumienia rzeczy, że, aby zadosyćuczynić tym potrzebom życia, trzeba, aby nasze instytucje kredytowe, t. j. wzajemne i drobne kredyty i kasy pożyczkowe, były możliwie wszechstronne, t. j. nie ryzykowały funduszków na jeden rodzaj kredytów, lecz aby miały swych klientów wśród różnych sfer i zawodów, tak, aby przez to mogły zyskiwać: 1) pewność, 2) akuratność, 3) ruchliwość, 4) możliwie najlepsze oprocentowanie,

a zatem produkcyjność kredytu, gdyż dobrze opłacający się, produkcyjny kredyt wytrzymać może wyższe oprocentowanie.

A zatem życie poucza nas, że nietylko naród musi być wszechstronnym, aby żyć, egzystować, a tymbardziej utrzymać odrębną państwowość, ale nawet że zbiorowe instytucje kredytowe, jak banki i wzajemne kredyty, jeżeli chcą istnieć, a tymbardziej należy się rozwijać, to muszą przystosować się do rzeczywistości, do potrzeb życia, do wymagań ludzkich, t. j. tego zbiorowiska, które składa się na wytworzenie tych kredytowych instytucji.

W samej rzeczy instytucje kredytowe, z wielostronnie udzielanymi kredytami, mogą najlepiej funkcjonować i znajdą najwięcej pieniędzy, gdyż:

1) zabezpieczenia hipoteczne i zastawowe dają instytucji solidność, pewność i odpowiedzialność, a zatem są pożądane w kredytach;

2) długoterminowe kredyty, choćby 5—10 letnie, nie mówiąc już o dłuższych z amortyzacyjnymi corocznymi spłatami, pozwalają przedsiębiorcom i organizacjom zbiorowym tworzyć nowe gałęzie przemysłu i przedsiębiorstwa trwale, które dawałyby większy procent, a zatem pozwalałyby na wyższe nieco oprocentowanie, co znowu umożliwiałoby płacenie od lokat większych odsetków;

3) wreszcie kredyty krótkoterminowe, tak zwane handlowe, nadają instytucjom kredytowym ruchliwość, częsty obrót, a zatem umożliwiają wzajemnym kredytom tę pożądaną dla wielu kapitalistów możliwość odbioru sumy na żądanie, choćby przed terminem płatności, choćby nawet z pewną stratą w opłacaniu, przy przedwczesnym zwrocie wyższego, niż sam pobrał, procentu;

4) wreszcie różnostronność kredytów zapewnia wpływy w różnych terminach i mniejsze ryzyko strat przy kryzysach, a zatem umożliwia terminowość w opłacie procentów i usuwa ryzyko w stracie kapitałów.

A zatem, aby uwzględnić potrzeby życia, potrzeby i wymagania tych, którzy są członkami, korzystającymi z kredytów, oraz potrzeby tych, którzy się na te lokaty składają, musimy stale dążyć do reform tych instytucji, stale uwzględniać zmiany i potrzeby życia. Instytucje nie mogą być muzeami, zbiorowiskami manekinów, ustawą maszyn, lecz muszą się stosować do otoczenia i życia.

Otóż właśnie obecne ustawy towarzystw kredytowych w Polsce nie odpowiadają potrzebom życia i dlatego same instytucje, a przez to i społeczeństwo, cierpią; słowem, przez złe, niedostateczne ustawy towarzystw wzajemnych kredytów cierpią interesy ogółu, a najbardziej interesy rolników, dlatego właśnie, że rolnicy [najgorzej tu swych interesów bronić chcą i umieją.

(c. d. n.) *Bolesław Zdziański.*

### Z RÓŻNYCH STRON.

**Liczebność nauczycielstwa polskiego.** Posiadamy, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, poważną liczbę szkół polskich początkowych i średnich, oraz względnie duży zastęp nauczycielstwa. Nie wiemy jednak dokładnie, jaka jest liczba szkół polskich i nauczycieli w całym Królestwie Polskim. Statystyka ta jest konieczna dla zorientowania się w stanie szkolnictwa naszego na obszarze całego kraju.

Opracowania tej statystyki podjęto się Stow. nauczycielstwa polskiego. W tym celu rozieszono zapytania do 113 szkół polskich średnich, na które otrzymano odpowiedzi 88, czyli 77,87%. W Warszawie na 55 zapytań otrzymano 34 odpowiedzi, na prowincji na 58 zapytań — 54 odpowiedzi.

Na podstawie zebranego materiału ustalono, że w 88 szkołach jest ogółem 1570 nauczycieli, przeciętnie na jedną szkołę przypada 18 nauczycieli.

Z pomienionej liczby jest 1231 nauczycieli — Polaków, t. j. 78,41%, innych narodowości 339 (21,59%).

Co do kwalifikacji naukowych, 586 osób ma wykształcenie uniwersyteckie (47,61%), 587 — wykształcenie średnie (47,68%), 58 kończyło seminarja dla nauczycieli ludowych, co wynosi 4,71%.

Z nauczycieli — Polaków w Warszawie pracuje 614 (49,88%), na prowincji 617 osób (50,12%).

Celem zbadania bytu nauczycielstwa szkół polskich, rozestano również do szkół kwestionariusz z prośbą o doręczenie wszystkim współpracownikom. Na 1922 rozestane zapytania otrzymano dotychczas zaledwie 203 odpowiedzi.

**Długość życia ludzkiego.** Według najnowszych danych statystycznych, średni wiek ludzi w krajach europejskich jest następujący: Szwecja i Norwegja 50, Danja 48, Irlandja 48, Anglja i Szkocja 45, Belgja 45, Szwajcarja 44, Holandja 44, Rosja 43, Francja 43, Prusy 39, Włochy 39, Portugalia 36, Rumunia 36 Grecja 35, Austrja 34, Bułgarja 33, Turcja 33, Hiszpanja 32.

**Sily mocarstw europejskich.** Londyński „Times” podaje liczby, tyżące się armji europejskich. Według tego wykazu, Anglja na stopie pokojowej rozporządza armją 435,000 żołnierzy, na stopie wojennej armją 950,000 żołnierzy, licząc już w to armję terytorjalną i korpusy ochotnicze; Austro-Węgry na stopie pokojowej 395,000, na stopie wojennej 2, 260,000 wojsk wykształconych; Niemcy, na stopie pokojowej 546,300 łącznie z jednorocznymi ochotnikami, na stopie wojennej okrągle 5 milionów z obroną krajową i korpusami rezerwy, bez pospolitego ruszenia; Francja na stopie pokojowej 598,000, na stopie wojennej 4 1/2 miliona; Rosja na stopie pokojowej 1,420,000, na stopie wojennej 3,500,000; Włochy na stopie pokojowej 294,000, na stopie wojennej 3,600,000.

**Ze stowarzyszeń.** W dniu 1-go kwietnia r. b. zostało założone przy „Instytucie Politechnicznym” w Lage polskie stowarzyszenie akademickie „Polonja”.

Stowarzyszenie udziela wszelkich informacji, tyżących się wyżej wymienionego zakładu naukowego.

Adres Stowarzyszenia: „Polonja” bel Polytech. Institut „Lage i L.”

**Polski Związek Zawodowy Ogrodników,** pragnąc przyczynić się do rozwoju sprawy ujęcia handlu produktami ogrodniczymi w ręce chrześcijan, postanowił dopomóc właścicielom sadów w poszukiwaniu solidnych i uczciwych dzierżawców ogrodów owocowych.

W tym celu Związek zbiera wszelkimi sposobami wiadomości o kandydatach, odpowiednich na dzierżawców.

Adres Związku: Warszawa, ul. Złota № 7.

**8 Nr. „Pol. Przeglądu Kupieckiego”** odznacza się bogatą i ciekawą treścią. We wstępnym artykule p. W. Służewski porusza sprawę „Unarodowienia miast naszych”

W odcinku rozpoczęta jest obszerna praca p. J. Mierzyńskiego, dyrektora szkoły handlowej w Chicago, p. t. „Sztuka sprzedawania”, napisana z wielką znajomością przedmiotu i z prawdziwie amerykańskim temperamentem. Autor przekonywa nas, że sztuka sprzedawania jest nauką, która wymaga, jak każda nauka, przygotowania i że bez niej pozostaniemy dyletantami w handlu. Naukę tę p. Mierzyński podjął się wyłożyć w swej wyczerpującej pracy.

**Zabójstwo Władysława ks. Drucko-Lubeckiego.** 21 kwietnia, po południu, w pobliżu stacji kolejowej, Teresin, na kolei kaliskiej, dokonano zabójstwa ks. Drucko-Lubeckiego, właściciela dóbr Teresin w gub. Warszawskiej oraz rozległych włości w gub. Grodzieńskiej.

Zabójstwa dokonano w sposób zagadkowy. Dotychczas niema danych ani o powodach zbrodni, ani o celu, w jakim została spełniona.

## ECHEA POLITYCZNE

W Petersburgu 17 b. m., w rocznicę wypadków leńskich, odbyły się demonstracje robotnicze. Policja dokonała aresztowań. Poważniejszych zaburzeń nie było.

Strejk na Górnym Śląsku rozszerza się. Strejkuje dotąd 75 tysięcy.

W Belgji strejk nadal trwa.

Dymisja namiestnika Galicji, Bobrzyńskiego, jest oczekiwana w tych dniach.

## Wojna na Bałkanach.

Stosunki pomiędzy państwami bałkańskimi widocznie psują się; obiega nawet pogłoska w prasie angielskiej, jakoby istniał tajny układ Bułgarji z Austrją celem wzajemnego popierania się na wypadek wojny z którymś z państw bałkańskich. Młodoturcy agitują wśród mużulmanów Albańczyków, aby wystawić na tron Albanji kandydaturę tureckiego księcia i zwalczać wybór cudzoziemskiego pretendenta.

**Zdobycie Skutari. Dnia 23 b. m. Skutari kapitulowało. Wojna czarnogórska wkroczyła do twierdzy.**



## NOTATNIK TERMINOWY.

**Czytelnia Naukowa** otwarta codziennie od godz. 5-jej pp. do 9-jej wiecz., — w niedziele i święta od 5-jej do 7-jej.

Czytelnia zaopatrzona w arcydzieła literatury naukowej i beletrystycznej, — liczba tomów — do 2000. Pism — 50.

Składka miesięczna od 30 kop. do 1 rb.

## KRONIKA.

**Z Czytelni Naukowej.** Dzisiaj, w piątek, odbędzie się w Czytelni zwykła pogadanka.

**Ze Straży Ogniowej.** Ogólne zebranie członków Straży, zapowiedziane na ubiegłą niedzielę, odłożone zostało do d. 4 maja. Porządek dzienny zebrania, jak już wzmiankowaliśmy, jest następujący: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Zarządu Straży za rok ubiegły, 1912, oraz dokonanie wyborów na następną trzylecie: prezesa i 6-ciu członków Zarządu, naczelnika Straży, jego pomocnika, gospodarza Straży, członków komisji rewizyjnej i kandydatów do Zarządu i komisji rewizyjnej.

W dniu tym odbędzie się też doroczna insza strażacka, a wieczorem zabawa dla strażaków i ich rodzin.

**Z sądu.** Z powodu świąt st. st. czynności w Suw. Sądzie Okręgowym zostały zawieszane na czas od 24 kwietnia do 4 maja włącznie.

**Z Sopoćkińskiego Kółka Rolniczego.** W ubiegłą niedzielę, w domu parafjalnym w Teolinie pod Sopoćkiniami, odbyło się miesięczne zebranie Kółka, przy udziale 64 małorolnych i 14 członków z okolicznej inteligencji. Instruktor Tow. Rolniczego, p. Urbanowicz, mówił: „O nawozach pomocniczych” oraz: „U uprawie ziemniaków”. Pan Tukałło z Białobłot podał wiele cennych uwag z długoletniego doświadczenia z uprawy rozmaitych odmian kartofli. Następne zebranie naznaczono na 18 maja, na które p. K. Borkowski, geometra i ziemianin z okolicy Sopoćkiń, przyrzekł odczyt: „O komasacji”.

**Sprostowanie.** W № 16 „Tyg. Suw.” w kronice, mylnie wydrukowano: Z Bakalarzewskiego Kółka Rolniczego; powinno być: Z Bargłowskiego Kółka Rolniczego.

O F I A R Y :

**Na Szkołę Handlową.**

Urzednicy i oficjaliści Tow. Kred. Ziemskiego: pp. Czesław Awejde—2 rb., Gustaw Jastrzębski—2 rb., Jan Schmidt—3 rb., Władysław Staniszewski—2 rb., Kazimierz Adamowicz—50 k., Tadeusz Wyrzykowski—1 rb. 50 k., Stanisław Kujawski—1 rb., Tadeusz Barszczewski—25 k., Henryk Wyrzykowski—1 rb., Antoni Chałko—25 k., Bolesław Łankiewicz—15 k., Franciszek Zielepu-cha—10 k., Ignacy Olszewski—10 k.

Spełniając ostatnią wolę matki swej, ś. p. Jadwigi z Fergisów Zanowej, p. Tomasz Zan—200 rb.

Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Jadwigi z Fergisów Zanowej pp.: J. Strómiłowie—20 rb., R. Zarembowie—10 rb., M. Szemiothowie—10 rb., S. Bolcewiczowie—10 rb., E. Szabuniewiczowie—10 rb., M. Obiezierscy—5 rb., W. Świętorzeczy—10 rb., A. Wakselowie—5 rb., E. Świętorzeczy—10 rb., B. Kasperowiczowie—5 rb., J. Domański—5 rb., S. Bukanc—9 rb.

Pracownicy T-wa Wzajemnego Kredytu—5 rb. 60 kop,  
Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.  
P. Al. Zawadzka—5 rb.

**Na Muzeum Ziemi Suwalskiej.**

Złożyli na ręce St. K. Lineburga na urzędzenia muzealne:  
T-wo Pożycz.-Oszczędnościowe—10 rb. 80 k., p. A. Raykowski—5 rb., p. H. Brzosko—5 rb. i p. J. Wierzbicki—3 rb.

Ogłoszenia.

**ORGANY, FORTEPIJANY, PIANINA**

REPERUJĘ I STROJĘ.

Suwałki, ulica Główna № 28, A. ANCEWICZ.

**JAŚNIEJSŁONCA**  
 ☆ ZAPRAWA do PODŁÓG bez SZCZÓTEK  
 ☆ NADAJĘPIEKNYI TRWAŁY POLYSK  
 SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB.

**A! Warszawa! Nowogrodzka 43, pierwsze piętro! Pensjonat Opeln - Bronikowskiej. Pokoje wygodne dla przyjeżdżających na dłużej lub krócej.**

**BÓL GŁOWY; MIGRENE**  
 NATYCHMIAST USUWA  
**"MIGRENO-NERVOSIN"**  
 BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZ-  
 KODLIWY ROSLINNY ŚRODEK.  
 SA JUŻ FALSYFIKATY!  
 WIEC ZADAC w APTEKACH; SKŁ. APT.  
 PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO  
 w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAŁAZCY  
 A. GĄSECKIEGO NA KAŻDYM PROSZKOWIE.

**CUDA**  
 STWARZA  
 WSZECHŚWIATOWE  
 LECZNICZO-ZIOŁOWE  
**MYDŁO HERBA**  
 D-ra OBERMEYERA  
 KROSTY, PIEGI, WAGRY, LISZAJE,  
 ŚWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE  
 NIECZYSTOŚCI SKÓRY  
 U S U W A N A Z A W S Z E.  
 Sprzedaż w aptekach  
 i w skład. apt.  
 Zupelna wyjaśnienie!!

**!! NOWOŚĆ !!**  
**POKOJOWY**  
**MAGIEL-STÓŁ**  
**"SANITAS"**  
 NIEZBEDNY w KAŻDEJ RODZINIE  
 BARDZO PRAKTYCZNY!  
**WARSZAWA**  
**M. KIELIŃSKI**  
 BURAKOWSKA  
 № 15  
 CENNIKI WYSY-  
 LAMY BEZPŁATNIE  
 NA KAŻDE ŻĄDANIE  
**!! PROSZE PRZECZYTAĆ !!**

**LECZNICZA MAŚC ZIOŁOWA**



**VILIA-CRÈME** Doktora Obermeyera

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

Specjalny, niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórnym.

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych po 1 rb. 25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONYM opakow.—Wystrzegać się naśladownictwa! UWAGA. Dla osiągnięcia zupelnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:



**„Mydło Herba“**

D-ra OBERMEYERA z wizerunkiem Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku. Przy równoczesnym stosowaniu CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!



Najlepiej i najpraktyczniej działa separator „PLANET“

**Cud prostoty!**

W Wiedniu na Wystawie odznaczony w 1905 r. Dyplomem i Krzyżem honorowym! W Eisenbachu w 1907 r.—Nagrodą Państwową! Medale złote na różnych wystawach!

Skład fabryczny i reprezentację posiada:

**DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY**

**J. FEINGOLD,**

**Warszawa, Senatorska 28.**

Prospekty wysyła się natychmiast.

**K O S Y** do zboża i trawy, oryginalne styryjskie, fabryki Franz de Paul Schroeckenfux, z marką fabr. „mała kosa“, gusstalowe, ozdobnie polerowane, w najlepszym gatunku.

**NARZĘDZIA DRENARSKIE** i ogrodnicze.

Nóżyce do strzyżenia owiec.

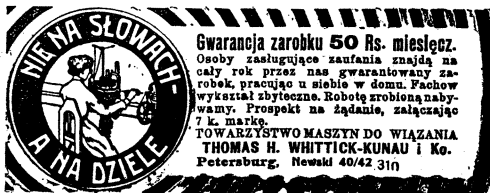
Kosiarki amerykańskie. **MASZYNY i NOŻYCE** do strzyżenia koni.

Wędk i przybory do rybołówstwa. Okucia do drzwi i okien.

POLECAJĄ:

**KRZYSZTOF BRUN & SYN,**  
Warszawa, plac Teatralny.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.



№ 27914.

W Y Ż Y M A C Z K I  
**MADAME SANS GÊNE,**

**ZELAZKA** do prasowania i kuchenki spirytusowe,  
Kuchenki naftowe „PRIMUS“ oryginalne szwedzkie,  
Wagi sprężynowe „SALTERSA“,

**MASZYNKI DO SIEKANIA MIĘSA,**  
Naczynia i przybory kuchenne, Maszynki do lodów

polecają:

**KRZYSZTOF BRUN & SYN,**  
Warszawa, plac Teatralny.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna.